

Cieszy mnie jak na meczu niskiej ligi spotykam doping, bilety i catering. W Tułowicach było to wszystko. Do końca były też piłkarskie emocje. Po boisku biegało wielu byłych piłkarzy Polonii Nysa, a na ławkach trenerskich widziałem dwa liczące się na Opolszczyźnie nazwiska. Do tego zobaczyłem jak zespół z mojej gminy awansował na pozycję lidera ligi okręgowej. Generalnie ten weekend był rewelacyjny dla nyskiego sportu, a fatalny dla kędzierzyńskiego.



Na stadionie w Tułowicach pojawiłem się dopiero po raz drugi. Jest to ładny obiekt, na którym zasiadło 180 widzów. Wśród nich był sześciuosobowy „młyn” miejscowych, który co jakiś czas prowadził doping. Kibice ci wywiesili klubowy baner.

Na mecz ten sprzedawano bilety po 5 zł. Jako kolekcjonera bardzo mnie to ucieszyło. Bilety oceniam wysoko. Na nich jest nazwa przeciwnika, data meczu i nazwa rozgrywek. Do tego są one ładne. Żałowałem tylko, że nie udało mi się otrzymać z poprzednich spotkań. Może ktoś chodzący na mecze w Tułowicach ma jakieś egzemplarze z poprzednich spotkań, albo odłoży mi z tych nadchodzących?

Na stadionie sprzedawano lane piwo, co oceniam bardzo wysoko, choć jako kierowca nie mogłem go spróbować.

Dodatkowym smaczkiem tego meczu było to, że w przypadku zwycięstwa Domaszkowic, zespół ten miał wyjść na czoło tabeli. Taka okazja wzięła się stąd, że dzień wcześniej Chemik Kędzierzyn-Koźle przegrał u siebie z Pogonią Prudnik.

Spotkanie rozpoczęło się zaskakująco, bo gospodarze szybko wyszli na prowadzenie. Do przerwy goście zdołali tylko wyrównać. Po zmianie stron Domaszkowice wyraźnie przeważały, ale do 86. minuty udało im się zdobyć tylko jedną bramkę. Chwała im za to, że mimo prowadzenia cały czas dążyli do zadania decydującego ciosu. Wydawało się, że tak się stanie, gdy sędzia podyktował im rzut karny. Jednak wykonawcę jedenastki wyczuł ... trener gospodarzy, który wyraźnie pokazał swojemu golkeeperowi, w którą stronę ma się rzucić. Ten swoje zadanie wykonał perfekcyjnie i gospodarze nadal „byli w grze”. Przyjezdnym mocno pomógł fakt, że jeden z piłkarzy MKS-u „wyleciał” z boiska za czerwoną kartkę. Swoją wyższość Domaszkowice przypieczętowały dwoma bramkami zdobytymi pod koniec spotkania w dwuminutowym odstępie.

Zespół nowego lidera prowadził trener Waldemar Sierakowski. To jeden z czołowych trenerów Opolszczyzny. Natomiast szkoleniowcem Tułowic okazało się, że jest Adam Setla, który równocześnie jest piłkarzem czwartoligowych Starowic. Zawodnik ten ma za sobą epizod w Ekstraklasie oraz grę m.in. w Odrze Opole i Polonii Nysa.

Ten weekend był niezwykle szczęśliwy dla nyskich kibiców. Najpierw siatkarze Stali Nysa rozbili Zakłę. Potem trzy nyskie kluby, jakby się umówiły, wygrały swoje mecze po 4:1. Polonia pokonała w III lidze Lechię Zielona Góra, Podzamcze w klasie A - Kamiennik, a na koniec Domaszkowice wygrały w Tułowicach.

Na przeciwległym biegunie nastrojów znaleźli się w ten weekend kibice z Kędzierzyna-Koźła. Przeżyli dwie bolesne i zaskakujące porażki. Najpierw Zaksy w Nysie, a potem Chemika.

{morfeo 609}

Więcej zdjęć z tego meczu jest na Facebooku Moich Wielkich Meczów [TUTAJ](#)